

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 marca 2023 r.

sprawy **K. K.**

skazanego za czyn z art. 177 § 2 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 16 sierpnia 2022 r., sygn. akt V Ka 154/22

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku z dnia 1 grudnia 2021 r., sygn. akt II K 1183/21

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. K. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 22 października 2020 r. w L. jadąc al. [...] w kierunku Ś., podczas wykonywania skrętu w lewo w ulicę [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będąc pod wpływem amfetaminy posiadając 86,7 ng/ml we krwi oraz po użyciu Δ9- THC w stężeniu 19,1 ng/ml we krwi, kierując samochodem m-ki A. [...] o nr rej. [...], nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się al. [...] od strony Ś. pojazdowi m-ki F. [...] o nr rej. [...], w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu samochodów, w następstwie którego to zderzenia śmierć na

miejscu wypadku ponieśli pasażerowie pojazdu m-ki A. [...] o nr rej. [...] P. Z. i P. S., tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. w dniu 22 października 2020 r. w L., kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym m-ki A. [...] o nr rej. [...], znajdując się pod wpływem amfetaminy posiadając 86,7 ng/ml we krwi oraz po użyciu Δ9- THC w stężeniu 19,1 ng/ml we krwi, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2021 r., sygn. akt II K 1183/21, Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie:

1. oskarżonego K. K. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu w pkt I czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. skazał oskarżonego na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio;
3. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych: N. Z., K. Z., K. Z.1 i N. Ś. nawiązki w kwocie po 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych);
4. oskarżonego K. K. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu w pkt II czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. skazał oskarżonego na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
5. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat;
6. na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu P. świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł (pięciu tysięcy złotych);
7. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;
8. na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 90 § 2 k.k. orzeczone środki karne zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów

mechanicznych połączył i wymierzył oskarżonemu łączny środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony znajdował się „pod wpływem” amfetaminy, podczas gdy badający krew nie mieli dostępu do akt sprawy (k. 155), nie posiadali wiedzy o ówczesnym uzależnieniu oskarżonego, nie badali indywidualnych cech jego organizmu, a w konsekwencji nie mieli możliwości stwierdzenia jak organizm K. K. reagował w dacie czynu na ujawnione u niego stężenie 86,7 ng/ml amfetaminy we krwi.

Na wypadek uznania powyższego zarzutu za chybiony, obrońca zarzucił naruszenie:

2. prawa materialnego, tj. art. 53 § 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie wszystkich dyrektyw wymiaru kary i pominięcie przy jej ferowaniu okoliczności, że oskarżony poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem w postaci utraty zdrowia psychicznego, nie jest w stanie poradzić sobie z następstwami dokonanego czynu, tj. śmierci dwóch osób, nie kwestionował swojej winy, stale leczy się psychiatrycznie, dotychczasowy tryb życia oskarżonego, brak wcześniejszych konfliktów z prawem świadczą, iż nie jest zdemoralizowany, a uległ wpływowi środowiska pracy, w tym samych pokrzywdzonych;
3. przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 w zw. z art. 366 § 1 oraz art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy ustalaniu faktów okoliczności wynikających z zeznań świadków A. K. , M. K. oraz E. K., pomimo, że korespondują one z danymi osobowymi oskarżonego i opinią sądowno - psychiatryczną znajdującą się w aktach sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł – w przypadku uwzględnienia zarzutu z punktu 1 apelacji - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie, na wypadek gdyby Sąd uznał zarzut z pkt 1 apelacji za chybiony, wniósł o wymierzenie

oskarżonemu kary jednostkowej za czyn I. opisany w wyroku i w konsekwencji kary łącznej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy zastosowaniu art. 60 § 2 pkt 3 k.k.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł również prokurator, który zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary i środka kompensacyjnego. Formułując powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności za czyn z pkt. I oraz nawiązki w kwocie po 20 000 zł na rzecz pokrzywdzonych N. Z., K. Z., K. Z.1 i N.Ś oraz orzeczenie kary łącznej 8 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2022 r., sygn. akt V Ka 154/22, Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i orzekł o kosztach procesu.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

I. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 193 § 2a k.p.k. poprzez brak dostatecznego rozważenia zarzutów apelacji i uznanie za miarodajną dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie (tj. iż oskarżony w chwili wypadku znajdował się „*pod wpływem*” środka odurzającego) „opinii” Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w L., podczas gdy jednoosobowo biorąca udział w wydaniu owej „opinii” mgr M. W. nie jest lekarzem, co więcej nie posiada specjalizacji lekarskiej z zakresu toksykologii, a zatem nie posiada kompetencji biegłego;

II. art. 178 § 1 k.k. poprzez błędną jego wykładnię oraz nieuzasadnione i bezpodstawne przyjęcie, iż znamię „*pod wpływem*” (środka odurzającego) może zostać wypełnione wartością stężenia substancji wskazaną przez instytucję specjalistyczną, bez odniesienia do konkretnej osoby kierującego pojazdem, indywidualnych właściwości jego organizmu i specjalistycznej opinii biegłych z zakresu toksykologii dotyczącej indywidualnych predyspozycji sprawcy wypadku, podczas gdy żadna norma prawa nie precyzuje stężeń progowych dla poszczególnych substancji odurzających „*wpływających*” na sprawcę, nie

upoważnia również instytucji specjalistycznych do wskazywania tego rodzaju stężeń progowych.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należy przypomnieć, gdyż najwyraźniej uszło to uwadze skarżącego, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ma ponawiać kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r. w sprawie IV KK 125/14). Kasacja jest przy tym środkiem zaskarżenia, który strony mogą wnieść wyłącznie od, wskazanych w art. 519 k.p.k., orzeczeń sądu odwoławczego. Z powyższego wynika, że zarzuty kasacyjne powinny być kierowane przeciwko rozstrzygnięciu tego sądu, a nie przeciwko orzeczeniu wydanemu w pierwszej instancji. Możliwe jest wystąpienie tzw. efektu przeniesienia, kiedy to sąd odwoławczy nienależycie rozpozna apelację, ale wówczas w kasacji winny zostać podniesione, opatrzone pogłębioną argumentacją, zarzuty wskazujące na wadliwe procedowanie organu *ad quem*, w następstwie którego doszło do przeniknięcia uchybienia sądu *a quo* do orzeczenia sądu drugiej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 438/20). Brak jakichkolwiek zarzutów godzących w istotę orzeczenia sądu odwoławczego (np. obraży art. 433 § 2 czy art. 457 § 3 k.p.k.) powoduje bowiem, iż kasację ocenić

trzeba jako próbę ponownej weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu *a quo* podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko więc w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2009 r., III KK 402/08). Należy przy tym podkreślić, że dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.), tudzież nie rozważył go należycie (dopuszczając się obrazy art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16).

Kasacja nie jest również środkiem zaskarżenia, który ma służyć konwalidowaniu braków apelacji poprzez umieszczenie w nim po raz pierwszy zarzutów i argumentów, które nie zostały podniesione we wspomnianym zwyczajnym środku zaskarżenia.

Zwrócenie uwagi na powyższe kwestie było konieczne, albowiem obrońca najwyraźniej zapomniał o tych wskazaniach, o czym nader wyraźnie świadczy kształt zarzutów podniesionych w kasacji.

Po pierwsze, skarżący zarzucił sądowi odwoławczemu obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 193 § 2a k.p.k. poprzez brak dostatecznego rozważenia zarzutów apelacji i uznanie za miarodajną dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie (tj. iż oskarżony w chwili wypadku znajdował się „pod wpływem” środka odurzającego) „opinii” Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w L., w sytuacji, gdy w apelacji nie podniósł ani zarzutu obrazy art. 193 § 2a k.p.k., ani też – w kontekście ww. opinii – zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Zarzut naruszenia ostatnio wspomnianej regulacji skarżący powiązał jedynie z niewłaściwą oceną dowodu z zeznań świadków (zob. punkt 3 apelacji).

Po drugie, skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu obrazę art. 178 § 1 k.k., co również było błędne, gdyż nie można zarzucać sądowi odwoławczemu

naruszenia przepisów prawa materialnego, jeśli organ ten bezpośrednio ich nie stosował a jedynie kontrolował poprawność ich zastosowania przez sąd pierwszej instancji.

Nie tylko jednak te formalne uchybienia przesądziły o oczywistej bezzasadności kasacji. Istotniejsze jest, że skarżący nie wykazał, by w przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji wadliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, co doprowadziło go do błędnego ustalenia, że oskarżony spowodował wypadek komunikacyjny pozostając pod wpływem środka odurzającego, które to ustalenie niesłusznie zaaprobował sąd odwoławczy.

Po pierwsze, wbrew temu co twierdzi skarżący, opinia, która była jedną z podstaw tych ustaleń, tj. opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w L. nie została sporządzona jednoosobowo przez mgr M. W.. Z treści tej opinii wynika bowiem jednoznacznie, że wydała ją mgr M. W. oraz dr hab. n. med. G. B. – Kierownik Pracowni Toksykologii Sądowej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w L.. Opinia ta została następnie przedstawiona do wglądu Kierownikowi Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w L. – dr. hab. n. med. G. T., co ten potwierdził własnoręcznym podpisem (k. 155 – 159). Bez wątpienia zatem, wbrew temu co twierdzi obrońca, w wydaniu rzeczony opinii brał udział lekarz, specjalista z zakresu toksykologii.

Odnosząc się natomiast do twierdzeń dotyczących, jak to wskazywał obrońca, materiałów „bliżej nieokreślonej konferencji w K.”, do której biegli odwołali się w wyżej wymienionej opinii, a mowa tu o materiałach z konferencji „Środki podobnie działające do alkoholu. Interpretacja wyników badań krwi kierowców dla potrzeb sądowych”, to wbrew temu co twierdzi obrońca, odwołanie się przez biegłych do tych materiałów było w pełni uprawnione, a ich weryfikacja całkowicie możliwa. Do opracowania tego odwołują się wszak nie tylko przedstawiciele doktryny, ale i judykatura (zob. m.in. M. Mazurek-Wardak, Z. Wardak, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014 r., II KK 219/14, ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, FOLIA IURIDICA 2016, nr 76, K. Tkaczyk-Rymanowska, Uwagi na temat „stanu odurzenia”, „środka odurzającego” oraz „środka działającego podobnie do alkoholu” w ujęciu przepisów karnych i prawa

wykroczeń w świetle ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Prawo i Wieź 2021, nr 1, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2022 r., III KK 365/22, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2020 r., V KK 516/19). Podkreślenia przy tym wymaga, że w ostatnio powołanym judykacie z dnia 19 listopada 2020 r., Sąd Najwyższy skonstatował, że „skoro zatem w niniejszej sprawie oba sądy, w tym przede wszystkim sąd odwoławczy, oparły się na wnioskach opinii biegłego, który w sposób jasny wskazał w oparciu o jakie kryteria sformułował stwierdzenie o tym, że oskarżony znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, a poziom tego stężenia był praktycznie dwa razy wyższy (4,9 ng/ml delta-9-THC) niż norma graniczna opisana przez specjalistów toksykologów i ekspertów sądowych (zalecenia IES w K.), to przyjęcie kwalifikacji także z art. 178 § 1 k.k. nie odbyło się z naruszeniem prawa materialnego. Zatem, Sąd odwoławczy miał pełne prawo, przy braku definicji legalnej (ustawowej) zwrotu "pod wpływem środka odurzającego" (art. 178 § 1 k.k.), ustalić, że skazany powodując wypadek drogowy znajdował się w stanie uzasadniającym zakwalifikowanie jego czynu także z art. 178 § 1 k.k., także wtedy, gdy podstawą takiego ustalenia była jedynie opinia biegłego toksykologa, w której wskazano, iż poziom stężenia środka odurzającego we krwi skazanego kierowcy w sposób bardzo znaczący przewyższał poziom uznawany za równoważny (2,5 ng/ml) takiemu oddziaływaniu alkoholu na czynności psychomotoryczne kierowcy, który prowadzi do przyjęcia spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwości. W niniejszej sprawie ten poziom był prawie dwukrotnie wyższy, a ponadto, o czym wypada wspomnieć, sąd odwoławczy dodatkowo przywołał także zeznania wskazanego wcześniej świadka”.

W przedmiotowej sprawie poziom stężenia amfetaminy nie przekraczał co prawda, aż tak istotnie (jak w przypadku analizowanym w przywołanym judykacie) granicy stężenia świadczącego o stanie „pod wpływem”, który w przypadku amfetaminy wynosi 50 ng/ml, ale sąd odwoławczy badając trafność ustaleń sądu pierwszej instancji co do tego, iż w chwili spowodowania wypadku oskarżony pozostawał „pod wpływem środka odurzającego”, nie oparł się wyłącznie na tym stężeniu, ale odwołał się do okoliczności spowodowania wypadku i słusznie wywodził z nich wniosek, że potwierdzają one trafność poczynionych przez sąd

pierwszej instancji ustaleń faktycznych. W powyższym kontekście należy zwrócić uwagę na zeznania świadka P. C., który wskazał: „ja jechałem w kierunku Ś. i na pasie do lewostrony w ulicę [...] dojechałem do pojazdu marki A. (...) i się zatrzymałem. Ten pojazd A. również stał. Wydaje mi się, że ten pojazd już stał, jak do niego dojeżdżałem. Pojazd A. [...] był zatrzymany w ten sposób, że jego przód nie wystawał na jezdnię ulicy [...] prowadzącą w kierunku centrum miasta. W kierunku centrum miasta jechały pojazdy. Było ich około siedmiu. Następnie sytuacja wyglądała tak, że na lewym pasie ruchu w kierunku L. poruszał się pojazd marki F. [...] (...), ten pojazd był najbliżej nas. Na prawym pasie jechał jakiś większy pojazd, on znajdował się trochę dalej i był jeszcze trzeci pojazd, których jechał pasem zjazdowym w kierunku ul. [...] (...) i on znajdował się w mniejszej odległości od skrzyżowania [...] i [...] niż pojazd na prawym pasie, natomiast w podobnej odległości co F. [...] jadący lewym pasem z tym, że poruszał się od niego wolniej. W pewnym momencie kierujący A. stojący przede mną ruszył gwałtownie tak jakby na dwa razy, że zapiszczały raz opony, a potem tak, jakby drugi raz wcisnął sprzęgło i je puścił i było słychać pisk opon po raz drugi i wtedy wjechał na jezdnię al. [...] prowadzącą w kierunku centrum (...) od razu po jego wjechaniu nastąpiło zderzenie pojazdów” (k. 31 v.). O „nagłym ruszeniu” pojazdu A. zeznał również świadek M. E. (k. 36 v.). Należy przy tym pamiętać, że do wypadku spowodowanego przez oskarżonego, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z prawej strony pojazdowi marki F. [...], doszło w czasie, gdy panowały dobre warunki drogowe. Przywołane okoliczności oceniane w powiązaniu ze stwierdzonym u oskarżonego stężeniem amfetaminy we krwi (86,7 ng/ml) oraz naukowymi informacjami na temat wpływu amfetaminy na zachowanie człowieka, prowadzą do jednoznacznego wniosku, że ustalenia sądu pierwszej instancji, zaaprobowane przez sąd odwoławczy, iż oskarżony w momencie, gdy spowodował wypadek komunikacyjny i bezpośrednio przedtem pozostawał „pod wpływem środka odurzającego” są prawidłowe. W literaturze wskazuje się wszak, że „człowiek będący pod wpływem amfetaminy może błędnie oceniać własne umiejętności, co może prowadzić do podejmowania ryzykownych zachowań, w wyniku których może dochodzić do wypadków zakończonych zgonem (...). Amfetamina wpływa na skłonność do brawurowych zachowań oraz na

upośledzenie zdolności psychomotorycznych kierowców, poprzez nieprawidłową ocenę szybkości oraz odległości potrzebnej do skutecznego zatrzymania pojazdu. Kierowca pod wpływem amfetaminy nabiera przesadnego przekonania o własnych umiejętnościach, co skutkuje agresywną i ryzykowną jazdą oraz zwiększa ryzyko wypadku (K. Kula, S. Rojek, M. Maciów-Głąb, P. Kopacz, M. Kłys, *Amfetamina w opiniowaniu sądowo-lekarskim przypadków śmiertelnych*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2014, nr 64, s. 98).

Odnosząc się do poruszonego przez obrońcę oskarżonego wątku uzależnienia K. K. od amfetaminy, które w ocenie obrońcy miałyby skutkować zwiększoną tolerancją oskarżonego na tę substancję, należy wskazać, że sąd odwoławczy trafnie uznał te twierdzenia za gołosłowne. Nie znajdują one bowiem potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Biegli psychiatrzy, którzy badali K. K. w dniu 6 lipca 2021 r., nie stwierdzili wszak u niego cech uzależnienia od narkotyków (k. 275 – 281). Co więcej, zarówno żona oskarżonego, jak i jego brat i brat cioteczny, o fakcie zażywania przez oskarżonego narkotyków dowiedzieli się od niego dopiero po wypadku, a to oznacza, że nie dostrzegali u niego zachowań wskazujących na uzależnienie (k. 339 – 339 v.). Sam oskarżony podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 20 października 2021 r. wskazał zaś, że nie jest osobą uzależnioną, ale wtedy był osobą uzależnioną, nie wyjaśniając jednak co pod tym pojęciem rozumie (k. 332). Pamiętać zaś należy, że zgodnie z definicją uzależnienia przyjętą przez Światową Organizację Zdrowia, uzależnienie to „stan psychiczny, a czasem także fizyczny, wynikający z interakcji między żyjącym organizmem a środkiem uzależniającym (ang. drug), charakteryzujący się zmianami zachowania lub innymi reakcjami, które zawsze zawierają przymus brania tych środków w sposób ciągły lub okresowy w celu doświadczenia ich psychicznych efektów, a czasami w celu uniknięcia złego samopoczucia związanego z ich brakiem. Tolerancja może wystąpić lub też nie” (zob. M. Banaszak, *Przezwyciężyć uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Życie po terapii – sukcesy, nawroty, uwarunkowania*, Warszawa 2022, s. 17). Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by oskarżony w takim stanie się znajdował.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i orzekł o jej oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi skazanego.

ał